

Nie chcę ranic

Anastasis

Patrz to moje dzieło
Krew ogień na ulicach
Strach co nigdy nie ustaje
Gniew który nigdy nie zanika
patrz moja polityka
Sprawia że umiera kamień
Dzieci kwitną na śmietnikach
Człowiek nic nie znaczy

Patrz, strach, gniew x2

Patrz to moje dzieło
Wyścig chorych wynalazków
Zamieniają wodę w ogień
Jutro złożą niebo z piasku
Stój nie biegnij dalej
Jeszcze możesz się zatrzymać
Możesz żyć normalnie
Zimą mówić że jest zima

Patrz, strach, gniew...

Nikogo nie chcę ranić...
Nie...

Patrz to moje dzieło
Zbrodnia tańczy na ulicach
Siostra brata nie poznaje
Ojca syn zabija
Gniew wypala miłość
Rządzi nami czarny anioł
Ile jeszcze mamy siebie
Ilu nas zostało

Patrz, strach, gniew x2

Stój nie biegnij dalej
Jeszcze możesz się zatrzymać
Krzyknij nie
Bo może już nie przyjdzie taka chwila
Patrz to moje dzieło
Ale twoim niech nie będzie
To się nigdy nie zatrzyma
Lepiej zostań tam gdzie jesteś

Mój strach... Mój gniew...

Nikogo nie chcę ranić.....